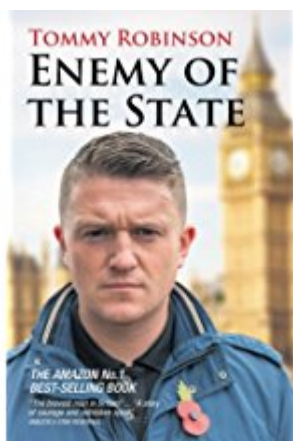


Na fejsbukowej stronie Euroislamu ukazał się [wywiad z Tommy'm Robinsonem](#), dziennikarzem, aktywistą i byłym przewodniczącym Angielskiej Ligi Obrony (EDL).

Dotychczas znałem go jedynie z przypadkowych newsów, więc dobrze było usłyszeć co on sam mówi o sobie, a w kontekście toczących się dyskusji o muzułmanach, islamie, imigracji, integracji, uchodźcach, nie można jego głosu pominąć.

Zastanawiam się jak długo człowiek ten pożyje, bo naraził się zarówno sporej społeczności muzułmańskiej (w jego rodzinnym Luton to już ok. 40%) jak i swoim rodakom z lewicy, politykom, hiperpoprawnym konformistom, w skrócie tchórzom i kłamcom, gotowym poświęcić takich ludzi jak Robinson dla chwilowego ugłaskania islamskiego gada. To co mówi w pewnych momentach przeraża. Często bywa aresztowany pod jakimkolwiek pretekstem. Wiadomo, paragraf znajdzie się na każdego. W więzieniach liczebnie dominują muzułmanie, często z wysokimi wyrokami za najcięższe przestępstwa, co automatycznie naraża Robinsona na pobicie i śmierć, i czego oskarżający i skazujący muszą być świadomi. Kilkakrotnie został już pobity.



Najlepiej, gdy każdy kto w tym temacie się kiedykolwiek wypowiadał i ma zamiar czynić to w przyszłości, sam posłucha i oceni, czy Tommy Robinson wygląda na faszystę, rasistę, nacjonalistę, islamofoba, o co jest notorycznie okarżany, jak większość ludzi krytycznie nastawionych do imigracji z krajów islamskich. Dla trzeźwo myślących ludzi jego słowa są jedynie

potwierdzeniem smutnych faktów, których nie potrafią lub nie chcą dostrzec unijni politycy, znaczna część lewicy, jak również organizacje feministyczne, humanistyczne, społeczność LGTB i wiele innych o zabarwieniu lewicowym. Jakże to fakty?

-Islamizacja Europy nie jest mitem islamofobów.

-Strach przed wzrostem liczby muzułmanów jest jak najbardziej uzasadniony.

- Islam nie jest religią pokoju, lecz religią podboju i ma bardziej faszystowskie zabarwienie niż większość ruchów nacjonalistycznych.

- Islamski terroryzm ma ścisły związek z treściami Koranu i mową nienawiści głoszoną w meczetach.

- Nieprawdą jest, że boimy się tego czego nie znamy i nie rozumiemy, jak to zwykło się bajać w "poprawnych" mediach. Dobrze wiemy czego się boimy, czego nie lubimy, czego nie chcemy, a o islamie wiemy już dużo więcej niż byśmy sobie tego życzyli, tym bardziej, gdy przedstawiciele społeczności muzułmańskich potrafią sami, bez specjalnego skrępowania i owijania w bawełnę, ogłaszać swoje zamiary wobec nas, naszej cywilizacji, krytykować europejski, zachodni styl życia i wprost domagać się wprowadzania prawa szariatu.

- Poprawność polityczna, fałszywie pojęta mowa nienawiści, ukrywanie skali negatywnych zjawisk w strefach zdominowanych przez muzułmanów, w tym przestępczości na tle seksualnym, cenzura i zakłamanie wielu polityków i przedstawicieli wymiaru sprawiedliwości rozzuchwała środowiska muzułmanów oraz prowadzi do ciągłego pogarszania się sytuacji i eskalacji napięć.

Jestem też ciekaw jak do słów Tommy'iego Robinsona ustosunkowaliby się tacy miłośnicy muzułmańskiej imigracji jak Jan Hartman, który cieszy się na samą myśl budowania w Polsce

większej ilości meczetów i porównuje sytuację muzułmanów do tej przedwojennych Żydów, choć dla Robinsowna i jemu podobnych wygląda to jakby oni sami stali się Żydami, tropionymi przez islamskich faszystów. Niestety, zamiast jakiegoś otrzeźwienia nadal musimy wysłuchiwać bezmyślnych formułek o wykluczeniu, biedzie, braku perspektyw (skąd więc ten pęd do Europy skoro tu brak perspektyw?) postkolonialnej traumie i innych tego typu dyrdymałów. Mają one oczywiście usprawiedliwiać brak integracji muzułmanów (choć są tacy, którzy upierają się że to działa), ich agresywną roszczeniową postawę, wysoką przestępczość, brak poszanowania praw miejscowych, zasad równości, równouprawnienia, ogólnie pojętych praw człowieka, z których sami skrzętnie korzystają.